

BIULETYN INFORMACYJNY POLONII WŁOSKIEJ

ROK 2 NR 5

KWIECIEŃ - MAJ

1996



Do czytelników

Wkrótce po czwartym, nadzwyczajnym wydaniu, poświęconym II Spotkaniu Polonii włoskiej, na którym powstał Związek Polaków we Włoszech, ukazuje się kolejny numer biuletynu. Wierny swojej roli łącznika między środowiskami polonijnymi we Włoszech, biuletyn będzie od dziś śledzić również działalność nowopowstałego Związku, informując o niej środowiska i koła polonijne i przyczyniając się tym samym do dalszego rozwoju wspólnoty polskiej we Włoszech.

W obecnym numerze przedstawiamy list Sekretariatu Stanu do Sekretarza Generalnego Związku, ks. Mariana Burniaka, przekazujący kilka dni po zakończeniu spotkania, życzenia Ojca Świętego dla nowopowstałej organizacji polonijnej. Przedstawiamy również wywiad z Markiem Masiulanisem, wicedyrektorem departamentu konsularnego w polskim MSZ. Biuletyn składa się ponadto z trzech części. Pierwsza z nich poświęcona jest 52' rocznicy bitwy pod Monte Cassino, kiedy to decydujący udział polskich żołnierzy Drugiego Korpusu pozwolił wojskom alianckim przezwyciężyć opór niemiecki i otworzyć drogę do Rzymu. Jest to okazja, aby raz jeszcze przypomnieć to wydarzenie tak ważne nie tylko dla Polaków ale i dla całej Europy oraz by połączyć się idealnie z najstarszym chyba i najbardziej zasłużonym pokoleniem Polaków żyjących na terenie Włoch. Niestety jeden z wybitnych byłych kombatantów, Karol Kleszczyński, opuścił nas 8-ego kwietnia. Dlatego też świadectwo jego życia, któremu poświęcamy rubrykę "Postscriptum", nabiera szczególnego znaczenia.

Druga część biuletynu obejmuje tematykę społeczno-gospodarczą, w skład której wchodzi: sprawozdanie z ostatnich konsultacji konsularnych polsko-włoskich; omówienie stosunków między Polską a Unią Europejską, temat mający szczególną wagę, gdyż umowy zawarte między Warszawą a Brukselą mają skutki również dla obywateli polskich mieszkających w krajach Unii Europejskiej, a więc i we Włoszech oraz przedstawienie wspólnych inicjatyw polsko-włoskich w dziedzinie turystycznej. Nie brakuje także przykładu polskiej przedsiębiorczości we Włoszech: chodzi o sklep perfumeryjny Pani Stelli Cicinelli Koziółskiej.

Przedstawiamy wreszcie, w ślad za poprzednimi numerami, różne aspekty polonijnego życia kulturalnego na podstawie korespondencji i informacji otrzymanych z poszczególnych ośrodków i instytucji.

Za pomoc w ukazaniu się obecnego numeru dziękujemy placówkom konsularnym Ambasady RP w Rzymie i w Mediolanie, Polskiemu Ośrodkowi Informacji Turystycznej w Rzymie oraz Pani Stelli Cicinelli Koziółskiej.

Redakcja



Spis treści

- ◇ Do czytelników
- ◇ Ojciec Św. do Polonii Włoskiej
- ◇ Wywiad z M. Masiulanisem z MSZ
- ◇ 52 rocznica bitwy pod Monte Cassino
- ◇ Z gułagów Stalina na front włoski
- ◇ Inauguracja pomnika w Acquafondata
- ◇ List otwarty Zarządu SPK Włochy
- ◇ Postscriptum K. Kleszczyński
- ◇ Duszpasterstwo
- ◇ Konsultacje konsularne polsko-włoskie
- ◇ Polska a Unia Europejska
- ◇ Phare i Joop
- ◇ Informacje turystyczne
- ◇ "Kaprys" pani Stelli
- ◇ List z Bolonii
- ◇ Papieski Instytut Studiów Kościelnych
- ◇ Fundacja im. J. S. Umiastowskiej
- ◇ Kronika Stacji Polskiej Akademii Nauk
- ◇ Kronika Instytutu Polskiego
- ◇ Wymiana szkolna
- ◇ Sekcja Polska Radia Watykańskiego
- ◇ Związek Polaków w Mediolanie
- ◇ Listy do Redakcji
- ◇ Adresy placówek polskich we Włoszech
- ◇ Sommario in italiano

**Wywiad z Wicedyrektorem
Departamentu Konsularnego
Ministerstwa Spraw Zagranicznych,
Markiem Masiulanisem**

Był Pan obecny na spotkaniu, na którym powstał Związek Polaków we Włoszech. W jaki sposób MSZ i inne instytucje krajowe mogą pomóc nowej organizacji?

Możemy przekazać doświadczenia Polonii, które już istnieją, ułatwić kontakty zarówno z nimi jak i z instytucjami polskimi, z ministerstwami jeśli chodzi na przykład o sprawy gospodarcze. Możemy być tym przekazywaczem, który będzie pozytywnie opiniował inicjatywy Polonii włoskiej, pomagał w ich realizacji, ułatwiał dostęp do środków masowego przekazu. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, iż każda Polonia jest inna. Na wschodzie, czyli w krajach dawnego Związku Radzieckiego, istnieją ubogie Polonie, które się dopiero tworzą, które żyły do tej pory pod obcym jarzmem, wstydziły się wręcz swej tożsamości lub nie mogły się do niej przyznawać. Tam jest potrzebna przede wszystkim pomoc finansowa. Wysyłka książek nie jest może sprawą naj-ważniejszą, gdyż Polacy na tamtych terenach słabo znają język polski. Oczekują oni raczej wsparcia finansowego, pomocy żywnościowej, odzieżowej, pomocy w budowaniu kościoła czy domu polskiego. Dlatego też nowopowstała organizacja polonijna we Włoszech, mimo tego iż będzie się początkowo borykać z mnóstwem problemów, powinna chyba jakiś gest wykonać w stosunku do Polonii na wschodzie. Natomiast w krajach zachodniej Europy oczekiwania Polonii są inne. Pomoc, którą możemy dać to podsunąć pomysły, skontaktować z ciekawymi ludźmi, dostarczyć adresy organizacji polonijnych dla wymiany doświadczeń, ułatwiać wreszcie przyjazdy do kraju.

Jakie inicjatywy podjęte przez inne Polonie mogą być wzorem dla Polonii włoskiej?

Dużo można zrobić przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. W Belgii na przykład wybudowano hotel polonijny, który jest również oparciem dla delegacji polskich przybywających z kraju. Jest to hotel z kuchnią polską i z salą konferencyjną, i jest to przedsięwzięcie solidne, cieszące się zaufaniem banków i

korzystające z kredytów. Inny przykład to Dania, gdzie powstały stowarzyszenia środowiskowe: lekarzy, inżynierów, muzyków, artystów plastyków. Stowarzyszenie lekarzy polskich we Włoszech np. może się dowiedzieć od stowarzyszenia duńskiego, jakie mieli problemy gdy powstawali. Mimo różnic w prawodawstwie poszczególnych krajów, lekarz z lekarzem, inżynier z inżynierem szybciej się dogadają, bo mają podobne zainteresowania i problemy. A to przyciągnie też młodych, bo młodym w tej chwili nie wystarcza zespół pieśni i tańca czy wycinanki ludowe, oni oczekują czegoś innego, bardziej konkretnego, chodzi też o możliwości zarobkowe.

W jaki sposób Polonia włoska może pomóc Polsce?

Jeżeli będzie to silna i prężna organizacja i będą w niej ludzie, którzy mają pomysły i inicjatywę, to będą mogli oni przybliżyć włoskiej opinii publicznej tematy i problemy ważne dla kraju, jak np. wejście Polski do Unii Europejskiej i do NATO, co z kolei odbiłoby się korzystnie na statusie Polaków we Włoszech.

Rozmawiał Andrzej Morawski

52 rocznica bitwy pod Monte Cassino

Przedstawiamy dwa świadectwa polskich żołnierzy Drugiego Korpusu, który podczas drugiej wojny światowej brał udział w kampanii włoskiej. Edward Nowak, były kombatanat żyjący dziś w Forli, uczestniczył od samego początku w tworzeniu wojska polskiego w Rosji. Karol Kleszczyński dołączył natomiast poprzez Rumunię i Turcję do Brygady Karpackiej na Bliskim Wschodzie.

Z gułagów Stalina na front włoski

21 czerwca 1941 roku Niemcy zaatakowały Związek Sowiecki. Znajdowałem się tego dnia na statku „Klara Cetkin” wraz z 6 tysiącami więźniów, moich rodaków. Statek płynął w kierunku półwyspu kolskiego i tam, po trwającej kilka dni podróży, wysadzono nas na ląd. Przybywaliśmy z obozu koncentracyjnego Kozielsk II. Nasze życie miało zakończyć się na półwyspie kolskim. I tylko kapryśniowi historii zawdzięczamy uniknięcie pewnej śmierci.

W następstwie niemieckiego ataku na Rosję stała się ona automatycznie sprzymierzeńcem Wielkiej Brytanii, kraju w którym znajdował się rząd polski na emigracji. W czasie pertraktacji, zakończonych zawarciem w dniu 4 grudnia 1941 roku sojuszu pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim, Generał Sikorski uzyskał od Stalina obietnicę oswobodzenia z obozów koncentracyjnych wszystkich deportowanych tam Polaków. Obietnica ta jednak, jak się niebawem okazało, nie została do końca dotrzymana przez Stalina a sam akt zadośćuczynienia został określony jako „amnestia”. W jej następstwie moja grupa została wycofana z półwyspu kolskiego do Murmańska a później do Suzdału, gdzie obwieszczono nam wolność.

W Suzdału znajdowała się już Polska Misja Wojskowa. Uwolnieni mieli do wyboru dwie możliwości: albo znaleźć sobie pracę w Związku Sowieckim, albo zaciągnąć się do powstającego Wojska Polskiego. Nikt z nas nie miał najmniejszej wątpliwości jeśli chodzi o wybór, wszyscy zdecydowali się wstąpić do wojska, byliśmy przecież weteranami kampanii wrześniowej z 1939 roku. Zostaliśmy skierowani do Tatiszczewa w rejonie Saratowa, to tam właśnie zaczęła formować się jedna z pierwszych dywizji Wojska Polskiego w ZSSR, dowodzona przez młodego generała Borutę-Spiechowicza. Na dowódcę tworzącego się wojska powołano generała dywizji Władysława Andersa, dopiero co zwolnionego z osławionego moskiewskiego więzienia na Łubiance. Kwatera główna mieściła się w Buzułuku.

Zima 1941-42 była okropna. Tatiszczewie i okolice ochotnicy byli niedożywieni, źle ubrani lub odziani tylko w łachmany (ja i moi przyjaciele mieliśmy razem tylko jedną parę niepodziurawionych butów). Spaliśmy w wykopanych w zamrzniętej ziemi jamach, w których termometr wskazywał i po 40 stopni poniżej zera. Ze wszystkich stron Rosji przybywali „amnestiowani” - wygłodniaли, chorzy, bosi i obdarci. Tej zimy do Buzułuku zaczęły napływać transporty żywności i mundurowy z Anglii. W pierwszych miesiącach 1942 roku, niewielka początkowo ale szybko powiększająca się grupa, stanowiąca zaczątek Armii, została przesunięta do Uzbekiej Republiki Socjalistycznej. Tutaj zaczęły się formować oddziały, a aparat organizacyjny stawał się coraz bardziej sprawny. Aby uzupełnić kadry poszczególnych jednostek brakowało jednak tysięcy oficerów, którzy, z informacji posiadanych przez Kwaterę Główną, powinni byli znajdować się na terenie Związku Sowieckiego. Na kolejną z rzędu interwencję u Stalina, dotyczącą ich losu, po telefonicznej konsultacji z Berią, w obecności gen. Andersa, odpowiedział on ustnie naszemu Generałowi: „Popelniliśmy wobec nich pewien błąd”. Błąd ten oznaczał barbarzyński mord w Katyniu i innych miejscowościach kilkunastu tysięcy polskich oficerów pochodzących z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Podczas naszego pobytu w Uzbekistanie, wybuchła wielka epidemia tyfusu. Powstające Wojsko Polskie zostało zdziesiątkowane przez tę chorobę a w niektórych oddziałach liczba zgonów osiągnęła 50%. Brakowało zdrowych do grzebania zmarłych. Jednocześnie zdawano sobie coraz bardziej sprawę na wszystkich szczeblach hierarchii wojskowej, że stosunki z naszymi byłymi strażnikami więziennymi nigdy nie staną się ani dobre ani szczere. Latem 1942 roku pod naciskiem Churchilla i za zgodą naszego Rządu na emigracji zdecydowano przenieść naszą Armię do Iranu. Pod koniec sierpnia zaokrętowaliśmy się w Krasnowodzku, przebyliśmy morze Kaspijskie i wysiedliśmy na ląd w Iranie w porcie Pahlevi. Wypłynęliśmy z Rosji w liczbie 114 tysięcy. Wraz z nami opuścili Rosję liczni staruszkowie, kobiety i dzieci, również objęci stalinowską „amnestią”. W Iranie rozebrano nas i zdezynfekowano, a nasze ubrania zostały spalone. Z Iranu dotarliśmy do Iraku, tutaj nas wyposażono i wyszkolono odpowiednio do wymagań naszego wojska i taktyki toczącej się wojny. W Iraku nasza Armia zmieniła nazwę na Drugi Korpus Wojska Polskiego i przyłączona została do Brytyjskich Sił Zbrojnych działających na Bliskim Wschodzie.

Do Drugiego Korpusu wcielono również Brygadę Karpacką, która odznaczyła się już w Libii, podczas bitwy pod Tobrukiem a później została przekształcona w Dywizję Karpacką.

W 1943 roku dwa wydarzenia zmały spokój ducha narodu polskiego i zyskały duży oddźwięk na arenie międzynarodowej. W kwietniu tegoż roku Niemcy ogłosili odkrycie grobów w Katyniu. Kiedy Rząd Polski poprosił o otwarcie śledztwa przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską. A 4 lipca 1943 roku w Gibraltarze w wypadku lotniczym zginął Premier Rządu Polskiego i Wódz Naczelny Polskich Sił Zbrojnych, Generał Sikorski.

Po zakończeniu reorganizacji Drugiego Korpusu Wojska Polskiego w Iraku, przenieśliśmy się do Palestyny a następnie do Egiptu. Do Włoch przybyliśmy w zimie 1943-44 roku. Po wylądowaniu w Taranto zaczęliśmy naszą walkę z Niemcami. Ze strategicznego punktu widzenia najważniejszą była bitwa pod Monte Cassino. Właśnie ona otworzyła alianckim siłom zbrojnym drogę do Rzymu. Nie mniej ważne były zwycięstwa na Linii Gotów, w bitwach zdobyto Faenzę, Imolę i Ankonę i zakończono kampanię oswobodzenia Bolonii.

Drugie Korpus Polski pozostawił na ziemi włoskiej cztery cmentarze wojenne: na Monte Cassino, w Loreto, San Lazzaro di Savena (koło Bolonii) i Casamassima; spoczywają tam tysiące polskich żołnierzy poległych „za waszą i naszą wolność”.



Informujemy czytelników o następującej pozycji wydawniczej:

Przewodnik po polskich cmentarzach wojennych we Włoszech : Monte Cassino, Loreto, Bolonia, Casamas-sima : przewodnik z pełnym i dokładnym rozmieszczeniem grobów na 50 rocznicę bitwy o Monte Cassino opracował Ojciec Adam Studziński OP. - Warszawa : Oficyna Wydawnicza Fulmen, 1994 - 235str, ill.

Inauguracja pomnika w Acquafondata

18 MAJA, o godz. 10.30, z okazji rocznicy bitwy pod Monte Cassino, odprawiona zostanie msza święta na polskim cmentarzu wojennym. Tego samego dnia, w pobliskiej miejscowości Acquafondata, przewidziana jest inauguracja pomnika ku czci żołnierzy II Korpusu poległych pod Monte Cassino. O dziejach tego pomnika pisaliśmy już w trzecim numerze biuletynu. Przypomnijmy, iż to w Acquafondata w latach 1944-46 znajdował się pierwszy polski cmentarz wojenny, liczący kilkaset grobów, zanim został wybudowany nowy u stóp klasztoru na Monte Cassino. Dzięki inicjatywie Ogniska Polskiego w Turynie, łącznie z Zarządem Miejskim Acquafondata, doszło do postawienia pomnika na miejscu pierwotnego cmentarza.

Osoby, które chciałyby wesprzeć materialnie tę inicjatywę, mogą jeszcze przesłać wpłaty na numer konta:

c/c 27157106

Ognisko Polskie w Turynie
Comunita' polacca di Torino
Via Ormea 4, 19125 Torino.



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

List otwarty Zarządu SPK Włochy do kolegów

Po latach bezczynności poprzedniego Stowarzyszenia, w grudniu 1991 roku ukonstytuowało się nowe SPK Włochy i w dniu 17 grudnia tegoż roku jego powstanie i statut zostały zalegalizowane przez władze włoskie. Nowy Zarząd poinformował o tym natychmiast Radę Federacji Światowej SPK w Londynie oczekując przekazania przez poprzednie władze: lokalu (który w międzyczasie został sprzedany), biblioteki, sztandaru, sprzętu i, co najważniejsze, archiwum i ewidencji członków Stowarzyszenia. Niestety nasze oczekiwania zostały zawiedzione: mimo nalegań do dnia dzisiejszego niczego nie przekazano.

W tej sytuacji i aby umożliwić obecnemu Zarządowi jakąkolwiek działalność prosimy kolegów o przesłanie swoich danych osobistych (data i miejsce urodzenia, adres, przydział w II Korpusie) na adres:

Associazione dei Combattenti Polacchi in Italia
presso l'Istituto Polacco
Via Vittorio Colonna 1
00 193 Roma. Tel. 06.36000723, fax 06.36000721

Z góry dziękujemy.

H. Piotrowski
Sekretarz Generalny

Z. Zaremba
Prezes

Postscriptum : Karol Kleszczyński

Kombatant, dziennikarz i pisarz, osiadł po wojnie w Rzymie, prowadząc ożywioną działalność polityczną, społeczną, kulturalną i charytatywną na płaszczyźnie międzynarodowej. Zmarł 8 kwietnia 1996 roku. Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Cassino. Uroczysta Msza św. za Zmarłego została odprawiona 11 kwietnia w kościele św. Stanisława w Rzymie. Drukujemy poniżej fragmenty dłuższego tekstu, przygotowanego specjalnie dla Biuletynu, w którym, kilka tygodni przed śmiercią, opowiedział nam o swoich losach życiowych i o swej bogatej i wszechstronnej działalności.

W bardzo młodym wieku, mając zaledwie 16 lat, stanąłem na progu aktywnego życia politycznego i społecznego. W dwa lata później napisałem książkę pt. „Do naprawy” ujawniającą rozpowszechnianie się pro-pagandy komunistycznej w szkołach średnich. Współpracowałem już wtedy z kilkoma czasopismami. W czasie studiów wszedłem najpierw do „Buntu Młodych” później do „Myśli Mocarstwowej” i po jej likwidacji do Klubu „Polityka”; wiele czasu i pracy poświęciłem organizacji Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

W 1939 r. otrzymuję z Ministerstwa Spraw Zagranicznych przydział do Konsulatu Generalnego w Monachium. 31 sierpnia, jako kurier dyplomatyczny, wracam do centrali i 3 września wraz z Ministerstwem Obrony ewakuuję się na wschód. 16 września znalazłem się w Kołomyi, gdzie otrzymałem nominację na korespondenta wojennego. Niestety dzień później wkroczyły tam sowieckie czołgi i musieliśmy przejść do Rumunii. Pracowałem tam w redakcji „Kuriera Polskiego”, ale w lipcu 1940 r., sytuacja stawała się coraz trudniejsza i w końcu Ambasada RP zmuszona została do ewakuacji swoich biur do Turcji.

Po przyjeździe do Konstantynopola, wiadomość o tworzeniu się Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie skłoniła mnie do zaciągnięcia się w jej szeregi. Przyjechawszy do Palestyny zostałem przydzielony do kompanii szkolnej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

W marcu 1941 następuje wyjazd do Egiptu. W sierpniu 1941 wyjechałem do Tobruku z oddziałem kwaterunkowym dla przygotowania przyjazdu S.B.S.K., która miała objąć odcinki obrony od 7 dywizji australijskiej. W wolnych godzinach redaguję pismo „Przy kierownicy w Tobruku”. 16 sierpnia 1942r. po ukończeniu Szkoły Podchorążych Kawalerii Pancerniej w Palestynie, otrzymuję przydział do Karpackiego Pułku Ułanów w Egipcie i biorę udział w obronie Delty Nilu nad Barage.

Pod koniec października 1942 r., na okręcie "Nevada", pułk nasz wyjeżdża z Port Saidu poprzez Aden do El Basry w Iraku. Korzystam z wolnego czasu i wydaję pismo „Ułan”.

Jako oficer oświatowy batalionu, stacjonującego w Kerkuku irackim, zrealizowałem pierwszy wóz dźwiękowy, nadając codziennie komunikaty radiowe, poga-danki, słuchowiska czy koncerty. Wiadomość o audycjach szybko rozniosła się po dywizji i programy były transmitowane i na inne oddziały. Oprócz pracy dywizyjnej napisałem kilkadziesiąt reportaży dla prasy polskiej na zachodzie, będąc również stałym korespondentem „Gazety Polskiej w Bagdadzie”.

15 stycznia 1944, z oddziałami kwaterunkowymi, wyjeżdżamy z Port Saidu i dobijamy do portu w Taranto we Włoszech.

Pod koniec kwietnia 1944 r. jednostki II korpusu podchodzą do pozycji wyjściowych na Montecassino. W czasie samej akcji, w nocy z 11 na 12 maja, początkowo poszedłem z czołgami, później przechodzę do 6 Brygady. 17 maja w godzinach rannych poszedłem z natarciem Pułku Ułanów Karpackich na Monte Cairo. 18 maja udaję się za wzgórze Widmo, do natarcia na Sant'Angelo. Po krwawej bitwie i odniesionym zwycięstwie 5 Kresowa Dywizja Piechoty została przesunięta na krótki odpoczynek w rejon prowincji Campobasso.

W połowie czerwca rozpoczął się przerzut jednostek na front adriatycki. 2 sierpnia 1944 r., otrzymuję przydział do Batalionu Strzelców zwanego „Batalionem Wilków”. Jako zastępca dowódcy kompanii biorę udział we wszystkich natarciach, nie porzucając jednak ani pióra, ani aparatu fotograficznego. Z początkiem stycznia 1945 r. Batalion Wilków zajmuje wzgórze otaczające miejscowość Brisighella. Przydzielają mi dowództwo najbardziej wysuniętego odcinka t.zw. Barbanfusa. Otrzymuję wówczas Krzyż Walecznych. Ministerstwo Obrony Rządu Włoskiego podało mi natomiast do odznaczenia bojowego za wyratowanie pięcioosobowej rodziny włoskiej, która weszła na nasze pola minowe. Okres ten opisałem w książce zatytułowanej „Wilki nad rzeką Senio”.

W dniach 9 do 12 kwietnia, przy dużych stratach, nastąpiło przełamanie silnie umocnionej niemieckiej pozycji nad Senio. Z odwodu, Batalion Wilków został przerzucony na pozycje wyjściowe. Poszedłem do natarcia z dwoma plutonami w przodzie i jednym w odwodzie. Po przeforsowaniu rzeki Quaderna, kiedy przygotowaliśmy się do następnego skoku, nagle po oddziale rozeszła się wieść o zdradzie Anglii i oddaniu Polski Rosji Sowieckiej.

Był to tragiczny moment. Źołnierze rzucali broń i nie chcieli iść naprzód w momencie gdy zwiększał się stale ogień nieprzyjaciela. Byłem zmuszony do drastycznych decyzji. Po zmianie dowódcy 2 plutonu i pod groźbą użycia broni, żołnierze ponownie poderwali się do natarcia i nad ranem o godz 3-iej uzyskałem przyczółek na rzeze Idice, biorąc kilkunastu jeńców. Droga na Bolonię została otwarta.

19 kwietnia zszedłem z frontu. Wojna była skończona, więc pożegnałem dowódcę Batalionu, kolegów broni i pojechałem do Rzymu. Odkomenderowany do Komendy Placu w Rzymie, do dyspozycji ks. Biskupa Józefa Gawliny, naczelnego Kapelana Wojsk Polskich, redagowałem tygodnik „W Imię Boże” oraz biuletyny prasowe dla protestantów i prawosławnych.

W ramach nowej funkcji objechałem wszystkie obozy polskie w Niemczech, Austrii i Francji. Napisałem wówczas obszernie sprawozdanie, z którego wynikało, że nie można wstrzymać Polaków od powrotu do Ojczyzny, jeżeli nie ma możliwości zapewnienia im przyszłości na obczyźnie. Tego samego zdania był i ks. bp. Gawlina.

Oprócz licznych reportaży, książek i wierszy - podczas działań bojowych wykonałem ponad 8.500 foto-grafii, oraz zebrałem wiele materiałów dokumentalnych. W latach 1945/6 wraz z moim bratem Ignacym założyliśmy w Rzymie dla Wojska Polskiego ilustrowany tygodnik zatytułowany „ycie tygodnia”.

W roku 1947 zakładamy Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, którego zostaję viceprezesem. W tym samym roku powołuję do życia Związek Inwalidów Wojennych na Włochy.

Kiedy ucichły odgłosy krwawej pożogi wojennej i narody wyzwolone zaczęły opracowywać programy od-rodzenia i odbudowy swoich ojczyźnych ziem, my Polacy znaleźliśmy się ponownie w sytuacji tragicznej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wojna dla nas nie tylko że nie skończyła się, ale musiała być prowadzona w innej formie, na niwie między-narodowej. Pozostało naszym obowiązkiem demaskowanie prawdziwego oblicza komunizmu. Dlatego też pierwszym moim krokiem na wygnaniu był powrót na fale eteru.

W roku 1948 otrzymuję przydział do włoskiego Prezydium Rady Ministrów celem zorganizowania w języku polskim "Głos Polski" Radia Rzymskiego. Uzyskałem dwie dwudziestominutowe transmisje dziennie. "Głos Polski" nadawał, oprócz komunikatów, liczne słuchowiska, pogadanki, oraz kronikę życia Polaków za granicą.

Przed mikrofonami "Głosu Polskiego" Radia Rzymskiego przemawiali przedstawiciele rządu na wygnaniu, polscy politycy oraz przedstawiciele Kościoła. Programy moje wzbogacałem częstymi wyjazdami za granicę, mając jednocześnie do dyspozycji miejscowe studia radiowe do nagrywania wypowiedzi czołowych przedstawicieli wychodźstwa polskiego lub innych narodowości uciemnionych przez Rosję Sowiecką.

W roku 1954 na skutek licznych protestów rządu warszawskiego i z chwilą gdy do rządu włoskiego nadeszła wiadomość o skazaniu mnie za propagandę "antypolską" na 15 lat więzienia i pozbawienie praw cywilnych, zdałem sobie sprawę, że nie mogę dalej prowadzić akcji tolerowanej dotychczas przez władze rzymskie. Pod koniec r. 1955 zdecydowałem podać się do dymisji.

Decyzja ta pozwoliła mi równocześnie rozwinąć oficjalnie udział w kampaniach politycznych rozpoczętych już od r. 1949. Przemawiając na wiecach głosiłem prawdę o sytuacji w krajach z "elaznej Kurtyny". W 1950 wraz z Ukraińcem Wasylem Federończukiem i z Albańczykiem Ekremem Telhajem zakładamy "Międzynarodową Wolność". Od 14 kwietnia do 16 maja 1953 jako prezes Związku Inwalidów Wojennych zorganizowałem "Miesiąc Braterstwa Polsko Włoskiego". Prasa komunistyczna w Polsce i we Włoszech zamieściła gwałtowne ataki na tę "antypolską manifestację". Założyłem wówczas pismo "Polonia Libera", organ "Ruchu Wolności z "elaznej Kurtyny" oraz pismo "Oltrecortina".

W setkach manifestacji reprezentowałem Wolną Polskę i wszystkie moje przemówienia były wygłaszane w tym duchu. Na niwie polskiej rozwinęło się "Braterstwo Polsko-Włoskie", założyłem "Towarzystwo Przyjaciół Polski", "Bank Leków na ratunek Polski" oraz "Fundację Orla Białego". W 1970 r. zostałem delegatem RP na Włochy.

Na płaszczyźnie międzynarodowej natomiast prowadziłem ożywioną działalność w ramach założonej przeze mnie Fundacji Euro-Afrykańskiej w walce z głodem. A w roku 1962 z grupą przyjaciół powołujemy do życia C.E.J., "Europejską Wspólnotę Dziennikarzy".

Z dużą satysfakcją muszę podkreślić, że wybierając azyl we Włoszech, nigdy nie przypuszczałbym, że znajdę w nim drugą ojczyznę. Jakże głębokie i słuszne jest powiedzenie, że „każdy człowiek kultury posiada dwie ojczyzny, jedną własną a drugą Italię”. Na drodze mej znalazłem wiele serca, moc dobroci, zrozumienia i bezinteresownej współpracy.

Karol Kleszczyński

(W opracowaniu działu i o Monte Cassino współpracowała z redakcją Beata Brózda Roccasecca)

Apel!

Podch. II Korpusu W. P. Kazimierza Halskiego, studenta Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie w roku 1945-46 z małżonką Renatą Riccardi poszukuje Ryszard Demel
Via S. Domenico 21, 35030 Tencarola (Pd),
Tel. 049.637414

Duszpasterstwo

Z okazji Świąt Wielkanocy odprawiono msze św. w następujących miejscowościach: Neapol (24 marca), Rzym (7 kwietnia), Mediolan (14 kwietnia), Loreto i Bolonia (21 kwietnia), Forli (25 kwietnia), Turyn (28 kwietnia) i San Sepolcro, w Toskanii (1 maja).

✂ ✂ ✂

3 -ego maja, w dniu Święta narodowego, abp. Szczepan Wesoły odprawił mszę św. w kościele Św. Stanisława w Rzymie. Po jej zakończeniu w obecności przedstawicieli duchowieństwa, polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych oraz licznie zgromadzonych rodaków, Ambasador przy Stolicy Apostolskiej, dr Stefan Frankiewicz odznaczył ks. Mariana Burniaka Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu jego wieloletniej pracy duszpasterskiej dla Polonii włoskiej.



Konsultacje konsularne polsko-włoskie Rzym, 2 kwietnia 1996 r.

Kontakty polityczne między Polską a Włochami są od lat bardzo dobre. Odbywają się systematycznie spotkania przedstawicieli obu państw, konsultują się poszczególni ministrowie. Nieco odmiennie przedstawiały się dotąd zagadnienia konsularne.

Ostatnie rozmowy obejmujące sprawy sytuacji i statusu prawnego obywateli Polski i Włoch na terenie obu państw odbyły się w 1991 roku, czyli jeszcze przed wprowadzeniem ruchu bezwizowego. Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele, zwiększył się ruch osobowy, coraz więcej Polaków osiedlało się - często nielegalnie - we Włoszech, a Włosi z kolei podejmowali pracę w naszym kraju.

Konwencja konsularna przyjęta przez oba kraje w 1973 roku jest nadal dobrą podstawą wzajemnych stosunków, pojawiło się jednak mnóstwo nowych zagadnień, których wówczas nie można było przewidzieć.

Jak stwierdzili na początku spotkania przewodniczący obu delegacji: dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ RP Piotr Stachańczyk i dyrektor generalny d.s. Imigracji i Spraw Socjalnych włoskiego MSZ Pierluigi Rachele, nadszedł już czas, by przejść od spraw wielkiej polityki do spraw poszczególnych ludzi.

Kwietniowe rozmowy były półoficjalne i miały na celu dokonanie przeglądu wszystkich spraw, które wymagają rozwiązania. Odbyły się one w wyjątkowo dobrej atmosferze, miały bardzo konkretny charakter i wykazały pełną gotowość obu stron do współpracy. Spotkanie otwarło rzeczywiście nowe perspektywy i rozpoczęło całą serię dalszych kontaktów prowadzących do zawarcia stosownych porozumień w niedległej - miejmy nadzieję - przyszłości.

Obie strony omówiły m.in. sprawę umowy o pracy sezonowej Polaków we Włoszech, sprawę powrotu do kraju osób, które nielegalnie przybyły do poszczególnych krajów, sprawę zawarcia porozumień w zakresie opieki i pomocy społecznej (w tym pomocy medycznej i świadczeń emerytalnych) oraz zagadnienia związane z adopcjami dzieci polskich przez obywateli włoskich (w tym zakresie pożyteczna wydaje się umowa porządkująca procedurę adopcijną w celu zapobiegania możliwym nadużyciom).

Mówiono także o bolączkach wynikających z niewłaściwego czasami sposobu traktowania obywateli polskich przez urzędy włoskie, z opóźnień w pracy sądów (np. w sprawach odszkodowawczych polskich obywateli lub w sprawach alimentacyjnych). Innym poruszonym problemem było przekraczanie granicy włoskiej przez Polaków i zdarzające się przypadki ich nieuzasadnionego zatrzymywania.

Zastanawiano się także nad dalszym rozszerzeniem ruchu bezwizowego (chodzi o zwolnienie z obowiązku wizowego kierowców zawodowych prowadzących autobusy i ciężarówki) oraz wprowadzeniem w życie przepisów o stowarzyszeniu Polski z Unią Europejską, które przewidują ułatwienia dla Polaków przy podejmowaniu działalności gospodarczej na własny rachunek we Włoszech (lavoro auto-nomo). Przy okazji podjęto temat możliwości nabywania przez Polaków nieruchomości we Włoszech (np. mieszkań). Praktyka w tym zakresie była dotąd niejednolita i stawiała Polaków w sytuacji gorszej niż Włochów w Polsce.

Stwierdzono też, że wkrótce powinno dojść do zawarcia porozumienia o wzajemnym uznawaniu praw jazdy (odpowiednie dokumenty podlegają obecnie ostatecznym poprawkom).

Strona polska podjęła również problem uznawania dyplomów, tytułów i kwalifikacji zawodowych i zaproponowała podjęcie rozmów nad zawarciem umowy obu krajów w tej sprawie.

Uzgodniono w końcu, że w ciągu najbliższych miesięcy oba Ministerstwa Spraw Zagranicznych zastanowią się, jakie zmiany ułatwiające życie ich obywatelom należy wprowadzić do obowiązującej konwencji konsularnej.

Spotkanie konsularne w Rzymie obie strony oceniają bardzo pozytywnie i liczą na to, że będzie ono przełomem w dalszych kontaktach. Aby jednak słowa zmieniły się w konkretne rozwiązania, trzeba będzie jeszcze sporo czasu i bardzo konsekwentnej pracy (i współpracy) wielu specjalistów z rozmaitych dziedzin reprezentujących nasze oba kraje.

Jarosław Reszczyński



Polska a Unia Europejska (I)

Polska, tak jak inne kraje Europy środkowo-wschodniej, dąży dzisiaj do członkostwa w Unii Europejskiej, organizacji, która jednoczy piętnaście państw naszego kontynentu. Są to: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy. Od przełomowego 1989 roku Polska wprowadza odpowiednie zmiany aby dostosować swój system polityczny, gospodarczo-społeczny a także prawny do wymagań Unii Europejskiej. Data jednak, kiedy miałyby zapaść decyzja o członkostwie nie jest nadal znana, nie wiadomo także dotychczas kiedy rozpoczną się rokowania w tym celu. Przedstawiciele krajów Unii tłumaczą, iż integracja państw post-komunistycznych wymaga czasu ale przede wszystkim podkreślają, iż Unia musi przed rozszerzeniem wprowadzić zmiany w swoim funkcjonowaniu, czyli nowelizować "regulamin wewnętrzny", aby móc sprawnie i skutecznie działać w chwili gdy stanie się ona organizacją ponad dwudziestu państw. I w tym celu powołano 30 marca br. w Turynie konferencję międzyrządową "Piętnastki", która będzie obradowała prawdopodobnie do połowy następnego roku. Dopiero po jej zakończeniu można będzie ustalać kalendarz w sprawie członkostwa nowych państw.

W drodze do Unii Polska ma już jednak pewne osiągnięcia. W grudniu 1991 roku została podpisana umowa o stowarzyszeniu między Polską a Wspólnotą (taka była nazwa Unii Europejskiej przed 1993 r.) i jej państwami członkowskimi, (weszła ona w życie 1 lutego 1994 r.). Jest to dość obszerny układ przewidujący ścisły dialog polityczny i współpracę na wielu płaszczyznach między obu stronami; umożliwia on również, na zasadzie wzajemności, działalność gospodarczą obywatelom polskim w krajach należących do Unii Europejskiej.

Oto cele umowy, tak jak je ogłoszono w artykule I:

- ustanowienie odpowiednich ram dla dialogu politycznego, który umożliwi rozwój bliskich stosunków politycznych między stronami;
- popieranie rozwoju handlu i harmonijnych stosunków gospodarczych między stronami, w celu sprzyjania dynamicznemu rozwojowi gospodarczemu i dobrobytowi w Polsce;
- stworzenie podstawy dla pomocy finansowej i technicznej Wspólnoty dla Polski;
- stworzenie właściwych ram dla stopniowej integracji Polski ze Wspólnotą. W tym celu Polska będzie spełniać niezbędne warunki;
- popieranie współpracy w dziedzinie kultury.

Układ składa się z dziewięciu części:

- Dialog polityczny;
- Zasady ogólne;
- Swobodny przepływ towarów (produkty przemysłowe, rolnictwo, rybołówstwo);
- Przepływ pracowników, zakładanie przedsiębiorstw, świadczenie usług;
- Płatności, kapitał, konkurencja i inne postanowienia dotyczące gospodarki, zbliżanie przepisów prawnych;
- Współpraca gospodarcza;
- Współpraca kulturalna;
- Współpraca finansowa;
- Postanowienia instytucjonalne ogólne i końcowe.

W następnych numerach biuletynu będziemy omawiali pokrótce poszczególne części Układu.

*Andrzej Morawski, we współpracy z Panią
Anną Świdorską z Biura Rady Handlowego Ambasady RP w Rzymie.*



Jedną z najważniejszych inicjatyw Unii Europejskiej, skierowanych na ułatwienie procesu integracji gospodarczej Polski z państwami Unii jest program Phare (Polish and Hungary Assistance for Recovery of the Economy; program ten uruchomiono w 1989 roku, dotyczył początkowo Polski i Węgier, dziś obejmuje 11 państw postkomunistycznych). Przewiduje on udzielanie bezwrotnej pomocy finansowej dla naszego kraju, która służyć ma intensyfikacji procesu transformacji gospodarczej i szybszemu stworzeniu warunków umożliwiających przyjęcie do UE.

Finansowane są przede wszystkim: rozwój sektora prywatnego i prywatyzacja, reforma instytucji państwowych i administracyjnych, zmiany w systemie ubezpieczeń i pomocy społecznej, w systemie ochrony zdrowia, w zakresie zatrudnienia i doskonalenia zawodowego, w systemie nauczania, jak również doskonalenie sieci transportu towarowego, rozwój telekomunikacji oraz pomoc w zakresie ochrony środowiska.

Warto zaznaczyć, że w programie Phare uwzględniane są tylko inicjatywy i projekty polskie mające charakter oficjalnych projektów rządowych.

W zakresie inicjatyw prywatnych działa natomiast program JOPP (Joint-Venture Phare Program), który ma za zadanie tworzyć w Polsce sprzyjające warunki do zakładania przedsiębiorstw zagranicznych (joint-ventures) łączących partnerów z Polski i krajów Unii Europejskiej.

Program ten dofinansowuje inicjatywy, które służą rozwojowi handlu, przepływów kapitałowych, pomocy technicznej i technologicznej oraz w ogóle wzajemnych stosunków gospodarczych.

W programie JOPP mogą uczestniczyć małe i średnie przedsiębiorstwa z Polski (a także z innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej), partnerzy z Unii Europejskiej, już istniejące joint-ventures, Komisja Unii Europejskiej oraz pośrednicy finansowi. Przynajmniej 75% kapitału zakładowego ma być własnością partnerów z Europy Środkowo-wschodniej i z Unii.

Tadeusz Krzysztofiak

Informacje turystyczne

W dniach od 28 lutego do 3 marca b.r. odbyły się, tradycyjnie już, 16 Międzynarodowe Targi Turystyczne w Mediolanie. Odwiedziło je ponad 100 tys. osób, w tym 31 tys. operatorów turystycznych i 1850 akredytowanych dziennikarzy.

Wiodącym tematem tegorocznych targów była turystyka i kultura. Swym udziałem zaszczylicili je przedstawiciele Międzynarodowych Organizacji do Spraw Turystyki, UNESCO i Rady Europejskiej do spraw kultury, którzy wzięli udział w licznych konferencjach prasowych i seminariach.

Polskie stanowisko usytuowane było w pawilonie europejskim. Na powierzchni 120 metrów kwadratowych estetycznie i funkcjonalnie zagospodarowanych wystawcami były następujące biura podróży: BZTP, Orbis, Gromada, Furnel, Dexter, Demel, Air Tours, Region Mazowsze, Hotel Bristol, Ufficio Turistico Polacco, oraz Polskie Linie Lotnicze LOT.

29 lutego w sali Cerere odbyła się konferencja prasowa na temat perspektyw polskiej turystyki. Po krótkim wprowadzeniu dyrektora Ośrodka Informacji Turystycznej, Ryszarda Cetnarskiego głos zabrał Dyrektor Departamentu do Spraw Promocji Edward Gwóźdź. W ciekawy sposób przedstawił polską turystykę i jej plany na przyszłość. Wspomnił o planach przebudowy centrum historycznego Warszawy oraz o obchodach tysiąclecia istnienia Gdańska. Szczegółowe plany związane z obchodami tego jubileuszu przedstawił w swoim wystąpieniu sam prezydent m. Gdańska. Nawiązał do historii miasta i jego roli na przestrzeni stuleci w Europie. Jako ostatni z zaproszonych gości zabrał głos wojewoda warszawski Tomasz Karpiński.

Miłym akcentem na zakończenie konferencji było wystąpienie włoskiego dziennikarza Nemo Ca-netty, który ze swej podróży do Polski przedstawił serię przezroczy, dodając od siebie ciekawy i życzliwy komentarz.

Podczas XXI Międzynarodowego Festiwalu Turystycznego w Mediolanie (17-22.04), film Telewizji Polskiej pt. "Tętno pierwotnej puszczy" Bożeny i Jana Walenciaków, poświęcony Puszczy Białowieskiej, otrzymał pierwszą nagrodę w kategorii "Środowisko".

Przewodniczącym jury Festiwalu był Krzysztof Zanussi, który zaprezentował poza konkursem swój czterominutowy film pt. "The Wrong Address" o krakowskiej "Damie z lasiczką" Leonarda da Vinci, wyprodukowany przez BBC.

W dniach 2-5 maja br. odbył się w Warszawie XXXIII Ogólnokrajowy Kongres Federacji Włoskich Biur Podróży *FLAVET*. Jest tradycją, aby co dwa lata zjazd tej federacji odbył się poza Włochami. W tym roku *FLAVET* przyjęła zaproszenie Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, aby podkreślić znaczenie polskiego rynku dla włoskich biur podróży zarówno w przyjazdach do Włoch jak i wyjazdach turystów włoskich do Polski.

“Kaprys” pani Stelli...

Szary, smutny marcowy dzień i do tego wiatr i nieustający deszcz. Docieram do via Catania, w centrum Rzymu, do perfumerii “Il Vezzo”, której właścicielką jest przemiła i śliczna Polka, Stella Cicinelli. Jest uśmiechnięta, pogodna - tak że ponury marcowy dzień rozchmurza się natychmiast. Stellę zna i ceni wiele osób w Rzymie. Jest to jedna z tych dzielnych Polek, które miały na tyle przedsiębiorczości, samozaparcia, pracowitości, że osiągnęły samodzielną sytuację zawodową przybywszy z ziemi polskiej do włoskiej.

Od jak dawna jest pani właścicielką perfumerii?

Już 13 lat prowadzę moją perfumerię, choć w Italii jestem już od 1971. Przyjechałam tu odwiedzić moją ciotkę ... i los dalej sam się potoczył.

Czy prowadzenie tej perfumerii jest spełnieniem przede wszystkim Pani aspiracji, czy też był to w znacznej mierze przypadek?

Ależ nie! Choć miałam w Polsce pracę odpowiedzialną to zawsze marzyłam o samodzielnej działalności, związanej z kontaktem z ludźmi - no i jakoś mi się udało.

Rozmowę naszą przerywają liczne klientki. Miła ekspedientka stara się zająć wszystkimi, ale panie chcą koniecznie rozmawiać ze Stellą.

Czy ma Pani głównie stałą klientelę?

Ulica jest bardzo ruchliwa. Jednakże w przeważającej mierze są to mieszkanki tej dzielnicy jak i panie pracujące w licznych biurach, instytucjach. Mam liczne klientki polskie, i chcę tu powiedzieć, wiele klientek z Polski. Tak to jest, ponieważ ceny kosmetyków i perfum światowych firm są w Polsce bardzo wysokie. Ponadto, dzięki specjalnejniżce, którą udzielam Polkom, ceny tych produktów są znacznie niższe niż w kraju. Panie przebywające w Rzymie przejazdem robią u mnie zapasy perfum i kosmetyków.

Perfumeria Stelli jest niewielka, tak że trudno pomieścić wyroby wszystkich światowych firm, ale od czego przedsiębiorczość zaradnej Polki! Stella natychmiast sprowadza na życzenie (z hurtowni) każdy najbardziej wyszukany kosmetyk dla pań i panów.

Podziwiam Stellę, jest taka pogodna, młodzieńcza - stanowczo nie wygląda na mamę dorosłej córki, ale to chyba zasługa nie tylko kremów. Stella to uosobienie optymizmu.

Jest Pani z urody typem raczej śródziemnomorskim, czarne włosy, czarne oczy, taka ruchliwość.

Ależ ja jestem “polacchissima”! Przecież w Polsce też zdarzają się brunetki, a na żywotności przecież nam nie zbywa.

Kończę rozmowę z przemiłą Stellą. Mam wrażenie, że były to serdeczne odwiedziny w polskim domu a nie rutynowy wywiad z właścicielką perfumerii. Zachęcam do odwiedzenia perfumerii Stelli, która wszystkim polskim klientkom zapewnia ceny super-specjalne.

Perfumeria “Il Vezzo”

Via Catania 62 (w pobliżu placu Bolonia)

Roma Tel. 06. 44240130

*Rozmowę przeprowadziła
Hanna Charuba - Graziotti*



List z Bolonii, miasta Kopernika

Stowarzyszenie Kulturalne imienia Mikołaja Kopernika powstało w roku 1988, podczas obchodów 900-lecia tu-tejszego słynnego Uniwersytetu. Nie był to przy-padkowy splot wydarzeń. Wielki astronom studiował w Bolonii i choć pracę dyplomową obronił w Ferrarze, Bolonia szczyci się swym sławnym uczniem. I nie tylko szczyci. Bolonia, jako pierwsze miasto zagraniczne przystąpiła w 1992 roku do Federacji Miast Koperni-kowskich. Federacji, która, jak można się domyślić, zrzesza miasta związane z życiem i działalnością Ko-pernika. Ojcem chrzestnym tej sympatycznej organizacji jest pan Jerzy Szwarz, osoba tryskająca energią i entu-zjazmem. Sercem oddana Federacji jest również pani Nina Mazurkiewicz, kustosz Okręgowego Muzeum w Toruniu. Ma ono siedzibę w rodzinnym domu Kopernika i tam właśnie corocznie, w lutym, odbywają się posie-dzenia ustalające program działalności na rok następny. Są to konfe-rencje, sejmiki astronomiczne, wymiana młodzieży szkół noszących imię Kopernika i tym podobne.

Stowarzyszenie bolońskie chętnie podjęło się roli emisariusza idei Federacji na Włochy. Pośredniczy ono w kontak-tach z Bolonią, Ferrarą, Padwą oraz z Obser-watorium Astronomicznym na Monte Mario w Rzymie, gdzie znajduje się włoskie Muzeum Kopernika. Okazało się, że Włosi bardzo lubią i doceniają naszego astrono-ma. Są chłonni wiadomości o jego życiu i pracy. Skłonni są jak najbardziej do rozwoju kontaktów z miastami polskimi. Federacja jest ku temu doskonałą płaszczyzną a Kopernik wspaniałym hasłem.

Na III Kongres Federacji przyjechali do Krakowa wice-burmistrz Bolonii i przedstawiciel burmistrza Fer-rary. Tam właśnie zadeklarowali gotowość goszczenia obrad IV Kongresu. Ma się on odbyć w roku 1998. Teraz należy tylko ży-wić nadzieję, iż polskie władze ministe-rialne docenią inicjatywę i dopomogą miastom w znalezieniu środków finan-sowych umożliwiających przyjazd polskich delegacji. W epoce intensyfikacji kontaktów pomiędzy społecznościami różnych państw i w momencie historycznym zbliżenia Polski do zacho-dniej Europy, jest to dobra okazja do wzajem-nego poznania i pogłębienia wiedzy o świecie io wszechświecie. Bo znowu cóż bardziej uniwersalnego niż astro-nomia i któż bardziej wszechstronny niż uczony Kopernik, polsko-włoski student. W roku 1993, w 450-lecie 1-szego wydania *De revolutionibus*, bolońskie Stowarzyszenie zorganizowało przy współpracy i pomo-cy władz miejskich Bo-lonii i tutejszego Uniwersytetu, 3-dniowe uroczystości. Była sesja naukowa, zwiedzanie stacji teleskopów, seanse w Planetarium i koncerty Kwintetu Smyczkowego z Torunia. Prasa, pisząc o tych imprezach, mówiła o Polsce. Praktycz-ny przykład na znaną prawdę, iż zadaniem organizacji polonijnych powinno być nie tylko utrzymywanie więzi wśród rodaków ale i propagowanie wiedzy o naszej Ojczyźnie, o sławnych Polakach, o ważnych wydarzeniach historycz-nych. Nie należy obawiać się, że może to być nieciekawe lub trudne dla Włochów. Trzeba wytrwale nad tym praco-wać, proponować stale nawet pozornie proste inicjatywy. "Non dobbiamo mai stancarci di farlo" jak radzą włoscy członkowie naszego Stowarzyszenia.

Danuta Trzaskowska Grimandi
Prezes Towarzystwa Kulturalnego Włosko-Polskiego
im. M. Kopernika w Bolonii



Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie

Powstanie, pod koniec lat pięćdziesiątych, polskiego a zarazem kościelnego ośrodka naukowego i kulturalne-go w Wiecz-nym Mieście nie było wcześniej odgórnie za-planowane. Nie było przewidzianych funduszków ani lokalu, ani personelu. A jednak instytut powstał i działa już blisko 40 lat. Impulsem stały się starania o stworzenie w kraju centralnego ośrodka or-ganizującego fachową opiekę nad ko-ścielnymi zasobami archiwalnymi, muzealnymi oraz biblio-tecznymi. Drugim momen-tem były zbliżające się obchody Millennium chrześcijaństwa w Polsce, które niosły potrzebę pogłębionego studium o wielo-wiekowym rozwoju wiary na naszych ziemiach. Oprócz znacznych utrudnień tego rodza-ju badań w kraju, brakowało ponadto odpowiedniej doku-mentacji, zniszczonej w dużej mierze w Polsce, ale w pew-nym stopniu zachowanej poza granicami, głównie w zbiorach Stolicy Apostolskiej. W okresie międzywojennym oparciem dla tego rodzaju poszukiwań była, powstała w 1927 roku, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Rzymie. Przeształcona po wojnie w placówkę Polskiej Akademii Nauk, takiej funkcji - z racji zupełnie pozanaukowych - spełniać nie mogła.

Pod sam koniec 1957 roku kierownik powstałego przy Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, Ośrodka Archiwów, Biblio-tek i Muzeów Kościelnych, ks. Eugeniusz Reczek, jezuita (11 lutego br. przypa-dło 25-lecie jego śmierci), wy-jechał do Włoch, zapoznał się z podobnymi instytucjami europejskimi, a następnie także na terenie Stanów Zjedno-czonych. W poro-zumieniu i przy poparciu Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, rozpoczął poszukiwania ma-teriałów dotyczących Polski w zbiorach watykańskich. W wyniku wstępnej umowy (grudzień 1962), księża jezuiti z prowincji warszawskiej podjęli się zorganizowania stałej placówki, której ks. Prymas zapewnił pomoc w staraniach o konieczne finanse.

Podstawowym zadaniem nowego ośrodka były systematyczne poszukiwania, rejestracja i możliwie najszybsze udostępnianie opracowywanej dokumentacji naukowcom. Przeznaczeniem wszystkich zebranych materiałów był oczywiście przede wszystkim kraj, ale zrealizowanie w pełni tej idei jeszcze długo nie było możliwe. Przez lata udostępniano na miejscu zebrane materiały i służyło wszechstronną pomocą osobom przyjeżdżającym na poszukiwania do Rzymu. Różnymi drogami i sposobami starano się przesyłać potrzebną dokumentację pojedynczym badaczom, jak i instytucjom. Oprócz poszukiwań archiwalnych nie mniej pilną sprawą stała się kwestia informowania obcokrajowców o sytuacji Kościoła w Polsce, pomoc osobom studiującym i stypendystom. W tej sytuacji konieczne stało się zorganizowanie biblioteki i w ogóle czegoś w rodzaju niezależnego, polskiego ośrodka kulturalnego w Wiecznym Mieście. Zdecydowały o tym samorzutnie aktualne potrzeby jak i pełne zrozumienie i poparcie ze strony zakonu i ks. Prymasa. W krótkim czasie zgromadził Ojciec Reczek znaczne zbiory biblioteczne, otworzył czytelnię, rozpoczął organizowanie regularnych konferencji, prelekcji i odczytów, utworzył wydawnictwo (pod firmą Instytutu lub we współpracy z innymi ośrodkami ukazało się dotychczas około 100 pozycji). Później podjął też szereg inicjatyw z myślą o coraz liczniejszej grupie studentów i stypendystów polskich, tak duchownych jak i świeckich. Nawiązał wreszcie kontakty z innymi placówkami polskimi poza krajem oraz innych państw o podobnym profilu.

Szczegółowiej przedstawione początki Instytutu dają odpowiedź, dlaczego ośrodek, choć kościelny, posiadał i nadal zachowuje profil otwarty i wieloaspektowy. Dlaczego np. biblioteka licząca ponad 60 tys. pozycji oraz około dwóch tysięcy tytułów czasopism, z których aktualnie kompletowanych jest około 150 tytułów, posiadając wprawdzie przewagę pozycji z zakresu dziedzin nauk kościelnych jak teologii, filozofii, prawa kanonicznego, dysponuje jednak sporym zasobem z zakresu literatury polskiej, sztuki czy innych nauk humanistycznych. Przez dziesiątki lat druki wydawane poza Polską nie miały wstępu do kraju, były natomiast gromadzone i udostępniane w Instytucie, i tutaj chętnie czytane i wypożyczane nawet przez tych, którzy w Rzymie byli na parę dni. Zrozumiałe jest też dlaczego w Instytucie miały miejsce wystawy, jak np. w 40-lecie walk o Monte Cassino, dlaczego recytowała Halina Mikołajska i organizowane były "biblioteczki hotelowe" dla Polaków, oczekujących we Włoszech na wyjazd do miejsc ostatecznego osiedlenia.

Kiedy na terenie Rzymu rozwinęły szerszą działalność ośrodki już istniejące lub zaczęły podejmować z powodzeniem różnorodną działalność kulturalną ośrodki nowe, po-zwolilo to Papieskiemu Instytutowi wrócić do zasadniczych pierwotnych założeń, rezygnując z funkcji pełnionych nie-jako zastępczo. Współpraca z instytucjami naukowymi w Polsce, zwłaszcza historycznymi oraz bibliotekami i archiwami, dość ożywiona w okresie przed zmianami, po ustaniu sztucznych przeszkód, rozwinęła się jeszcze pełniej. Jej wynikiem jest szereg inicjatyw podejmowanych wspólnie, a ich owocem są ogłoszone lub będące w przygotowaniu opracowania i publikacje. W tym zakresie rzymską i włoską Polonię mogą zainteresować takie prace jak niedawno opublikowane *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu* - pierwszy tom w serii *Monumenta Poloniae in Italia*, owoc współpracy z Fundacją J. Umiastowskiej oraz Instytutem Sztuki PAN w Warszawie. Kolejny tom obejmuje polskie sepulkralia z cmentarzy rzymskich.

Instytut realizując swoje zamierzenia naukowe, od początku - i tak jest do dzisiaj - w pierwszej kolejności służył informacjami, zebranymi materiałami, doświadczeniem i posiadanymi możliwościami tym, którzy się zwracali bezpośrednio, zarówno indywidualnym badaczom jak ośrodkom i instytucjom naukowym. Szczególną wagę przykładano dawniej, i aktualnie, do współpracy ze środowiskami niepolскими i obsługi obcokrajowców nie znających często języka polskiego, ale z takich czy innych racji interesujących się Polską i Kościołem w Polsce. Po wyborze Polaka na Stolicę Apostolską przez jakiś czas był to dominiujący rys działalności.

W Warszawie przy ul. Rakowieckiej 61, przy jezuickim Wydziale Teologicznym, od roku 1976 czynny jest Punkt Konsultacyjny, filia Instytutu rzymskiego, spełniający podobne zadania w ramach udostępniania Źródeł archiwalnych (głównie mikrofilmów i fotokopii), repertoriów, katalogów i kartotek, informacji naukowej oraz pośredniczący w nawiązywaniu kontaktów i w różnorodnych formach wymiany.

ks. Hieronim Fokciński S.J.

Adres Instytutu: **Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici**

P.za B. Cairoli, 117 - Tel. 06.68803750

Godziny otwarcia: poniedziałek, piątek 9 - 13

wtorek, czwartek 9 - 13, 16- 19

**Fundacja Rzymska
im. Margrabiny J. S. Umiastowskiej**

Fundacja Rzymska im. Margrabiny J. S. Umiastowskiej, powołana do życia w 1944 r. (decreto luogotenenziale 26.10.1944), ma na celu wspieranie nauki i kultury polskiej poprzez m.in. udzielanie stypendiów oraz współpracę z innymi instytucjami.

Wydarzenia ostatniej wojny znacznie uszczupliły nieste-ty majątek pani Umiastowskiej, fundacja dysponuje więc bardzo skromnymi środkami i w pierwszych latach swego istnienia nie wykazywała większej działalności. Dopiero Emeryk Czapski, który objął kierownictwo Fundacji w 1968 r., skierował jej działalność na przyznawanie krótkich stypendiów na pobyt we Włoszech co, dzięki innej ważnej inicjatywie, utworzonemu przez niego w Rzymie Hospicjum Polskich Kawalerów Maltań-

kich, umożliwiło szerokiej rzeszy młodych naukowców i działaczy kulturalnych i społecznych z kraju zetknięcie się z kulturą europejską i pogłębienie własnego przygotowania zawodowego.

Tak wytyczona przez Emeryka Czapskiego polityka stypendialna była kontynuowana przez Zarząd Fundacji również po jego śmierci. Od 1968 do 1995 r. przyznano ogółem 450 stypendiów w zakresie szeroko pojętych nauk humanistycznych i społecznych.

W ciągu ostatnich lat, Fundacja zaczęła przedstawiać stopniowo swoją działalność na wieloletnie umowy o współpracę z innymi instytucjami. I tak, umowa z Instytutem Sztuki PAN w sprawie inwentaryzacji nagrobków polskich w Rzymie owocowała (m.in. dzięki cennej pomocy Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych) wydaniem I-szego tomu omawiającego nagrobki w kościołach rzymskich, podczas gdy tom II, dotyczący nagrobków na cmentarzach, przygotowuje się obecnie do druku.

Inna umowa, zawarta z Biblioteką Narodową i z Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych, ma na celu rejestrację i katalogowanie starych druków dotyczących Polski a znajdujących się w bibliotekach rzymskich. Opracowano dotychczas polonica w bibliotekach Alessandrina, Angelica, Casanatense, Corsiniana, Pontificia Facolta' Teologica Marianum, Stacji rzymskiej PAN, Vallicelliana, częściowo Vaticana. Tworzony jest stopniowo katalog zbiorczy, który ukaże się nakładem Biblioteki Narodowej.

Fundacja podejmuje obecnie szereg inicjatyw w celu pogłębiania i uzupełniania istniejących wiadomości na temat:

Polacy we Włoszech XX w wieku.

W dążeniu do tego celu, Fundacja wytyczyła sobie następujące zadania:

- 1) uzupełnianie istniejących danych bibliograficznych dotyczących wszelkiego rodzaju publikacji omawiających powyższą tematykę;
- 2) inwentaryzację i opisanie Źródeł publicznych i archiwów prywatnych, zawierających nieznanne lub jeszcze nieopracowane materiały dokumentacyjne: rękopiśmienne, drukowane, lub audiowizualne (fotografie, kasety, videokasety, filmy, mikrofilmy, mikrofiszki, compact-dyski itp.);
- 3) zabezpieczenie, w drodze nagrywania rozmów, ustnych świadectw tych wszystkich osób, które w taki czy inny sposób przyczyniły się do ukształtowania i rozwoju wspólnoty polskiej we Włoszech oraz, ewentualnie, wspomnień o nich;
- 4) gromadzenie dokumentacji dotyczącej bieżącej działalności Polaków we Włoszech oraz organizacji i instytucji polonijnych lub związanych z Polską (zaproszenia, katalogi wystaw, wycinki z prasy itp.).

Osoby pragnące współpracować w jakiegokolwiek formie z powyższą inicjatywą (choćby przez dostarczanie cennych informacji) proszone są o pisanie na adres:

Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiaszowska,
Via Piemonte 117, 00187 Roma (fax 06/481.42.63).



Kronika Stacji Polskiej Akademii Nauk

28 lutego 1996

Odbyła się prezentacja książki dr hab. Iwony Mo-drzewskiej Pianet "Anfore spagnole nel Veneto. Testimonianze dei contatti com-mercianti Betica - Venetia", wydanej nakładem Consiglio Nazionale delle Ricerche w Wenecji, w 1995 roku. W dyskusji na temat gospodarki rolnej i handlu we wczesnym Cesarstwie Rzymskim w świetle najnowszych odkryć archeologicznych udział wzięli m.in. prof. Clementina Panella z Uniwersytetu "La Sapienza" i prof. Javier Arce, dyrektor hiszpańskiej szkoły historii i archeologii w Rzymie.

6 marca 1996

Prof. Krzysztof Ąboklicki, dyrektor Stacji Naukowej PAN, mówił - w oparciu o nieopublikowane dokumenty z Archiwum Państwowego w Neapolu - o ostatnim bezkrólewiu w dawnej Polsce (1763-64), widzianym przez księcia Calabritto, ambasadora neapolitańskiego w Warszawie i Dreźnie.

27 marca 1996

Miał miejsce wieczór autorski Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Prof. Andrzej Litwornia z Uniwersytetu w Udine zaprezentował dwie publikacje, które ukazały się ostatnio na włoskim rynku księgarskim: znany polskim czytelnikom zbiór opowiadań "Ritratto veneziano" (Portret wenecki) w przekładzie Mauro Martiniego i Donatelli Tozzetti oraz "Controluce"- rozmowę pisarza z dziennikarką neapolitańskiego "Il Mattino", Titti Marrone. Gustaw Herling-Grudziński przeczytał włoskie tłumaczenie opowiadania "Pierścien", a następnie odpowiadał na pytania licznie zgromadzonych wielbicieli jego pióra, zainteresowanych przede wszystkim oceną pisarza aktualnej sytuacji politycznej, społecznej i kulturalnej w Polsce, ale także jego warsztatem i planami artystycznymi.

17 kwietnia 1996

Prof. Marek Waldenberg z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił włoskie tłumaczenie swojej książki "Sprawy narodowe w Europie Środkowo-wschodniej" ("Le questioni nazionali nell'Europa centro-orientale"), wydanej w 1994 r. w Mediolanie przez *Il Saggiatore*.

Kronika Instytutu Polskiego w Rzymie

20 lutego 1996

Koncert jazzowy Trio Janusza Strobla. J.Strobel - gitara, M.Bogdanowicz - bas, P. Biskupski - perkusja. Przybyło ok. 200 osób.

22 lutego 1996

"Okragły stół" spotkanie zatytułowane "*Nowe mury. Europa Środkowa i Wschodnia między Niemcami a Rosją*", na którym został zaprezentowany najnowszy numer miesięcznika *Limes* o tym tytule. Dyskutantami byli: L. Caracciolo, P. Morawski, Amb. L. V. Ferraris, W. Goldkorn, J. Gawroński, K. Modzelewski. W dyskusja głos zabrali m. in: Char-ge' d'Affaires a.i. RP J. L. Wdowik, radca Ambasady Rosji F.Starzewski, Ambasador Ukrainy I. Orell.

27 lutego 1996

Recital chopinowski w wykonaniu p. Luigi Cartia, młodego, niewidomego uczestnika tegorocznego Konkursu Chopinowskiego.

29 lutego i 1 marca 1996

Projekcja filmów krótkometrażowych produkcji łódzkiego WFO (m.in. *Szczurołap, Kilka opowieści o człowieku, Okno, Kostka cukru*) oraz spotkanie z dyrektorem studia Andrzejem Traczykowskim.

4 marca 1996

Międzynarodowa Sesja Naukowa poświęcona nuncjaturom apostolskim w Polsce, z okazji ukazania się pierwszego tomu dotycz. Achille Ratti, późniejszego papieża Piusa XI. Na spotkaniu obecni byli: kard. L.Poggi, kard. Paul Poupard, Abp. Józef Kowalczyk - nuncjusz apostolski w Polsce, Abp. J. L. Tauran, ks. Bp. J. Kopiec, Prof. J. Wyrozumski, Prof. Gabriele De Rosa, Amb. S. Frankiewicz oraz ks. prof S. Wilk - autor tomu, prof. M. Jacov, prof. A. Monticone, ks.prof. F. Blet i inni przedstawiciele włoskiego, francuskiego i polskiego świata kultury i nauki.

5 marca 1996

Spotkanie z młodzieżą włoską (22 uczniów i 4 nauczycieli) ze szkoły im.Garibaldiego z Genzano k. Rzymu, która jest od paru lat partnerem szkoły im. Pertiniego w Warszawie (patrz str. 14). W ramach spotkania odbył się pokaz filmów "*Kwiaty Polskie*" i "*Doktor Korczak*".

7 marca 1996

Wystawa fotograficzna Wojciecha Plewińskiego zatytułowana "*Notatki myśliwego*". Autor zdjęć, zapalony myśliwy, wygłosił odczyt o wilku, systemie polowania w Polsce, o ochronie środowiska i ponownym wprowadzeniu gatunków na wyginieciu.

14 marca 1996

Wieczór poezji Wisławy Szymborskiej, promocja dwujęzycznego tomiku wierszy autorki "*Ludzie na moście*" wydane go we Włoszech przez wydawnictwo „Edizioni Scheiwiller” pod tytułem "Gente sul ponte". W spotkaniu brali udział wydawca Vanni Scheiwiller i Pietro Marchesani, tłumacz wierszy. Wiersze recytowane były przez p. Irenę Jun oraz p. Fabbio Poggiali - włoskiego aktora teatralnego, przy akompaniamencie muzyki skrzypcowej w wykonaniu p. Marii Wieczorek.

21 marca 1996

Koncert poświęcony muzyce Ignacego Paderewskiego z udziałem Marii Antoniny Mitrosz - sopran, Mariusza Rutkowskiego - fortepian, Mariusza Dubrawskiego - fortepian. Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem postaci Ignacego Paderewskiego jako artysty i męża stanu. Pierwszą część koncertu wypełniły wariacje i fuga I. Paderewskiego na fortepian, a drugą 12 pieśni w wykonaniu M. A. Mitrosz.

25 marca 1996

Spotkanie z prezesem Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Jerzym Domaradzkiem i projekcja jego filmu pt. „*Wielki bieg*".

28 marca 1996

Wernisaż wystawy pt. „*Drzewo życia*”, której autorami (rysunek, malarstwo, grafika, tkanina, fotografia) są niepełnosprawni znajdujący się pod opieką Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych Zakładu Pedagogiki Specjalnej UMK w Toruniu. Po wykładzie prof. A.Wojciechowskiego na temat pracy z niepełnosprawnymi odbyła się projekcja filmu Jacka Bławuta pt. "*Nienormalni*", połączona z dyskusją z reżyserem.

11 kwietnia 1996

Recital fortepianowy młodego, 14-letniego artysty, Marka Szlezera, ucznia prof. Marcelli Crudeli. Pianista przedstawił utwory Beethovena, Bacha i Chopina.

"Poloniada 96" (finały konkursu znajomości języka polskiego dla młodzieży żyjącej za granicą) odbędzie się w dniach 12-16 czerwca 1996. Dom Polonii, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 (Dodatkowe informacje w Instytucie Polskim).

W następnym numerze umieścimy artykuł prof. Andrzeja Litworni z Uniwersytetu w Udine, o polonistyce na uczelniach włoskich.

Wymiana między szkołami w Genzano i w Warszawie

Szkoła podstawowa im. Garibaldiiego w Genzano k/Rzymu ustanowiła w 1990r. bliźniactwo ze szkołą podstawową nr 278 w Warszawie. W ramach tej inicjatywy, w latach następnych, co roku, uczniowie jednej z klas szkoły włoskiej odwiedzali Polskę, byli goszczeni u rodzin polskich i zwiedzali szereg miast. Z kolei uczniowie szkoły polskiej byli zapraszani do Włoch i mieli możliwość odwiedzić różne miejscowości włoskie.

W 1994 roku, na znak przyjaźni, szkoła polska przyjęła imię Sandro Pertiniego. A w październiku 1995 r. zarząd miejski Genzano podpisał z przedstawicielami gminy Warszawa - Mokotów, w której mieści się bliźniacza szkoła polska rozszerzoną, umowę o wymianie młodzieży.

W kwietniu bieżącego roku natomiast, podczas kolejnego spotkania w Warszawie, obchodzono uroczyste 25-lecie powstania szkoły nr. 278 oraz 100-lecie urodzin S. Pertiniego.

(Według informacji nauczycielek szkoły z Genzano, Marii Picozza i Marii Grazii Orru').

Sekcja Polska Radia Watykańskiego

Radio Watykańskie - utworzone 12 lutego 1931 roku z woli papieża Piusa XI przez wynalazcę radiofonii, Guglielmo Marconiego, przy współudziale ówczesnego przełożonego generalnego jezuitów, o. Włodzimierza Le-dóchowskiego - już od prawie 68 lat, a ściśle od 24 listopada 1938 roku, nadaje regularnie audycje w języku polskim.

Aktualnie, rozgłośnia papieska ma dwie codzienne transmisje polskojęzyczne: 14 minutowy dziennik o godz. 16.15 i 19-minutową audycję wieczorną o 20.00 (powtarzaną rano o 6.00). Ponadto w niedziele i święta o godz. 16.30 transmituje się Mszę św. Wszystkie te transmisje nadawane są na fali średniej 1530 kHz (przed zachodem słońca tylko w części Włoch, po zachodzie zasięg o wiele szerszy) i na UKF 93,3 MHz (jedynie w Rzymie i naj-bliższych okolicach); ponadto dziennik radiowy na falach krótkich 5880, 7250, 9645 kHz, a audycja wieczorna - 5880 i 7250 kHz (powtórka rano: tylko 5880kHz).

W dzienniku nadawane są informacje watykańskie oraz wiadomości z życia Kościoła w Polsce i na świecie (z uwzględnieniem Polonii zagranicznej), gdzie sekcja posiada licznych korespondentów; w audycjach także wywiady, cykle pogadanek o tematyce religijnej, społecznej i kulturalnej, omówienia książek, poezja itp. W sekcji pracuje obecnie na stałe 9 osób: trzech księży (dwóch jezuitów i michalita), zakonnica, trzy osoby świeckie (w tym dwie kobiety) i dwóch kleryków na stażu. Kierownikiem jest ks. Andrzej Majewski SJ.

Ks. Tadeusz Dobrowolski S. J.

Nowa organizacja polonijna: Związek Polaków w Mediolanie

14 kwietnia (w niedzielę), po Mszy św., odprawionej przez ks. Mariana Burniaka w Collegio San Carlo, odbyło się w Konsulacie Generalnym RP w Mediolanie zebranie założycielskie Związku Polaków.

Zebranie trwało ponad pięć godzin. Uchwalono, po uwzględnieniu poprawek wniesionych w toku dyskusji, statut, którego projekt został uprzednio przygotowany przez grupę roboczą. Wybrano 15-osobowy zarząd, Przewodniczącym został inż. Grzegorz Arendarczyk, Wiceprzewodniczącym - adw. Jadwiga Chabros, Sekretarzem - Julia Gennusa, Skarbnikiem - Barbara Magni. Inż. Tadeusz Słodyk, były prezes Związku Polaków w Argentynie, został obdarzony funkcją Prezesa Honorowego.

Gośćmi zebrania byli przedstawiciele władz Związku Polaków we Włoszech: ks. Marian Burniak, Sekretarz Generalny oraz inż. Mieczysław Rasiej, Prezes Rady Naczelnej.

Dorota Berbec

Listy do Redakcji



Kochana Redakcjo!

Nazywam się Grażyna Gołąbek, mam 44 lata, od roku przebywam we Włoszech, a szczególnie na Sycylii. Zakochana jestem w urokach tej wyspy. Mieszkam w Palermo. Niedziela 18.02.1996 Msza św. o godz. 11 w kaplicy Collegio S. Gonzaga. Przybył do nas ks. Marian Burniak, który przywiózł właśnie te biuletyny, dzięki naszemu duszpasterzowi i Tobie Redakcjo mogę teraz napisać do Was.

Droga Redakcjo jestem zainteresowana otrzymaniem biuletynu; jeśli chodzi o współpracę dla środowiska polonijnego, to myślę, że z mojej strony byłoby to możliwe, piszę wiersze, mogę i coś więcej.

Sommario in italiano

Nel mese di maggio ricorre il 52° anniversario della battaglia di **Monte Cassino**, momento decisivo della campagna d'Italia durante la seconda guerra mondiale. Dopo mesi di aspri combattimenti, costati numerose vite umane, gli eserciti degli alleati riuscirono a sconfiggere i tedeschi asseragliati sul monte aprendo definitivamente la strada per Roma. Decisivo fu il contributo del Secondo Corpo d'Armata polacco guidato dal generale Anders, i cui uomini conquistarono materialmente la vetta del monte. Il 18 maggio, come ogni anno, sarà celebrata una messa nel cimitero di guerra polacco. Lo stesso giorno, nella cittadina di Acquafondata, nei pressi di Cassino, sarà inaugurato un monumento in ricordo del primo cimitero che custodì, fra il 1944 e il 1946, i corpi dei militari polacchi caduti nella battaglia.



Il Secondo Corpo d'Armata nacque in seguito all'invasione dell'Unione Sovietica da parte della Germania nazista (giugno 1941). L'URSS, che con i tedeschi nel 1939 si era spartita la Polonia, divenne da quel momento alleata delle nazioni atlantiche e ciò rese possibile la costituzione in Unione Sovietica di un'armata polacca composta prevalentemente da prigionieri e deportati, "amnistiati" da Stalin. L'organizzazione del corpo, in condizioni ambientali durissime, durò un anno. Nell'estate del 1942 fu deciso il trasferimento in Iran. Uscirono dall'Unione Sovietica in 114.000: soldati, ma anche anziani, donne e bambini. In Medio Oriente il corpo fu riorganizzato, ampliato ad altri organici e aggregato alle Forze britanniche. Da quel momento, la sua storia si confonde con quella degli Alleati.



Dopo lo scioglimento del Corpo alla fine della guerra, una parte degli ex-combattenti si è stabilita in Italia per proseguire qui la propria vita. Di quella generazione **Karol Kleszczynski** è stato rappresentante autorevole. Al termine del conflitto, condurrà per 50 anni un'intensa attività pubblicistica ed editoriale facendosi promotore di mostre, convegni e celebrazioni a favore della Polonia indipendente e dell'amicizia italo-polacca. Fino al 1956 ha lavorato alla RAI. Ha cofondato e presieduto la Comunità europea dei giornalisti. Karol Kleszczynski, venuto a mancare l'8 aprile scorso, riposa nel cimitero comunale di Cassino, della quale era diventato cittadino onorario.



Consultazioni Consolari Italo-Polacche. In un incontro bilaterale che si è svolto a Roma il 2 aprile scorso è stato deciso di approfondire aspetti di comune interesse. Fra i temi trattati: il lavoro stagionale dei polacchi in Italia, l'immigrazione clandestina, l'assistenza sociale e l'assicurazione a fini pensionistici dei lavoratori, le adozioni di minori polacchi da parte di famiglie italiane, il corretto trattamento dei cittadini polacchi da parte degli uffici amministrativi e giudiziari italiani. Altre questioni evidenziate: la possibilità di avviare un lavoro autonomo in Italia e di acquistare immobili da parte dei cittadini polacchi, il riconoscimento reciproco delle patenti di guida, l'estensione del regime di esenzione dal visto d'ingresso (parzialmente in vigore dal 1991) agli autisti di camion e autobus, nonché il riconoscimento dei diplomi e dei titoli di studio. L'incontro romano è stato il primo a largo raggio dal 1991.



Un quadro di riferimento europeo. Alcune delle questioni menzionate sopra, in particolare quelle riguardanti gli aspetti economici, sono in parte trattate nell'Accordo di Associazione fra la Polonia e la Comunità Europea e i suoi Stati membri, firmato nel dicembre 1991 a Bruxelles ed entrato in vigore il 1° febbraio 1994. Tale accordo rappresenta una tappa intermedia nel processo di integrazione della Polonia nell'Unione Europea.



Turismo. Alla Borsa Internazionale del Turismo svoltasi a Milano dal 28 febbraio al 3 marzo sono state presentate nel padiglione polacco le attrattive turistiche della Polonia e le prime iniziative previste per il giubileo di Danzica, che festeggerà nel 1997 mille anni di storia. Dal 2 al 5 maggio si è tenuto a Varsavia il congresso della Federazione Italiana degli Agenti di Viaggio e Turismo. E' consuetudine, infatti, che la Fiavet tenga ogni due anni il proprio incontro all'estero. Quest'anno l'organizzazione ha accettato l'invito della Polonia.



Copernico e l'Italia. Il grande scienziato polacco (1473-1543) studiò nelle Università di Bologna e di Padova e si laureò in quella di Ferrara. Nel 1988, in occasione dei 900 anni dell'Ateneo bolognese, è stata costituita l'Associazione culturale italo-polacca Nicola Copernico. Nel 1992 Bologna è stata la prima città non polacca ad aderire alla Federazione delle città copernicane. E fra due anni Ferrara ospiterà il IV Congresso della federazione. A Roma, presso l'Osservatorio astronomico di Monte Mario, si trova il Museo italiano copernicano.



Gemellaggio. La scuola Media Statale "G. Gari-baldi di Genzano ha promosso dal 1990 una iniziativa di gemellaggio con la Szkoła Podstawowa n° 278 di Varsavia. Da allora si sono verificati numerosi scambi di alunni fra le due scuole. Nel 1994, la n° 278 ha assunto il nuovo nome di Scuola Sandro Pertini.

Redakcja

Hanna Charuba Graziotti, Andrzej Morawski
Grzegorz Piechowiak, Jarosław Reszczyński (Rzym)
Dorota Berbeć, Gerard Pokruszyński (Mediolan)
Wiesława Anna Cichosz (opracowanie graficzne i techniczne)

**Od Walnego Zjazdu Biuletyn staje się Organem
Związku Polaków we Włoszech.**

Nowy adres Redakcji jest więc następujący:

✉ **Biuletyn Informacyjny Polonii Włoskiej
c/o Związek Polaków we Włoszech**

Via Piemonte 117, 00187 Roma, Fax 06.4814263